

Poprzez granicę NA ODRZE i NYSIE podajemy dziś sobie braterskie dłonie

Z pobytu na Wybrzeżu
delegacji Frontu Narodowego
Niemiec Demokratycznych

Członkowie delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, którzy przebywają w Polsce w związku z obchodami Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami, przybyli w sobotę na Wybrzeże.

W pierwszym dniu swego pobytu w Gdyni członkowie delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, którzy przebywają w Polsce w związku z obchodami Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami, przybyli w sobotę na Wybrzeże.

W sobotę wieczorem odbyło się w Technikum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku spotkanie z przedstawicielami mieszkaniec Gdańska z delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na spotkanie to, które upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, licznie przybyli delegacje z instytucji i zakładów produkcyjnych Wybrzeża.

W imieniu przebywającej w Gdańsku delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, wygłosił przemówienie Willy Peter.

— Wszędzie w Polsce — powiedział on m. in. — witano nas ze wzruszającą serdecznością — przyjaźń nasza nie jest czczym frazesem... Poprzez granicę na Odrze i Nysie podajemy dziś sobie braterskie dłonie... Pieniąż nie imperialistyczny Zachód, lecz już dziś nie może potężnych sił pokonać.

Przybyliśmy do was, by wzmocnić więzy, które nas łączą na polu kulturalnym, gospodarczym i politycznym. Słowa te uczestnicy spotkania przyjęli gorącymi oklaskami.

Następnie głos zabrał wiceprzewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej M. Gregorek, który w przemówieniu swym powiedział m. in.:

— Naród polski szczególnie zainteresowany jest w tym, aby Niemcy byli krajem pokoju i postępu, aby sprawa niemiecka została rozwiązana w sposób uniemożliwiający powtórzenie się straszliwych doświadczeń z roku 1939.

Okazanie sił agresji i militarysty nie tylko w interesie narodu polskiego i wszystkich narodów sąsiadujących z Niemcami. Naród niemiecki też drogo zapłacił za to, iż pozwolił, aby jego klasy rządzące wplątały go w dwie kolejne wojny imperialistyczne. Jakkolwiek doświadczenie wykazało, że militarysta zagraża nie tylko obozowi pokój, ale zwraca się także przeciw tym, którzy go hodują, imperializm amerykański groźba i szantażem pcha państwa zachodniej Europy na tory polityki odrodzenia militarysty w Niemczech zachodnich...

Polityka radziecka stworzyła warunki, w których

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 277 (2821) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 21 LISTOPADA 1955 R. CENA 20

SPÓŁDZIELCY przygotowują się DO PODZIAŁU tegorocznego DOCHODU

WARSZAWA PAP. Wszystkie niemal spółdzielnie produkcyjne wydały już swoim członków zaliczki w zbożu na poczet przepracowanych w tym roku dniów obrachunkowych. Obecnie w gospodarstwach zespołowych trwają intensywne przygotowania do zbliżających się zebrań sprawozdawczo-wyborczych oraz tegorocznego podziału dochodów.

Powołuje się i przeszkala komisje inwentaryzacyjne, które zajmą się dokładnym spisaniem majątku poszczególnych spółdzielni. Księgowi uzgadniają rachunki i konta w bankach GKS oraz w instytucjach i placówkach, z którymi mają rozliczenia. W skład komisji inwentaryzacyjnych wchodzi członkowie spółdzielczych komisji rewizyjnych oraz, jako doradcy, agronomowie i inżynierzy rachunkowości.

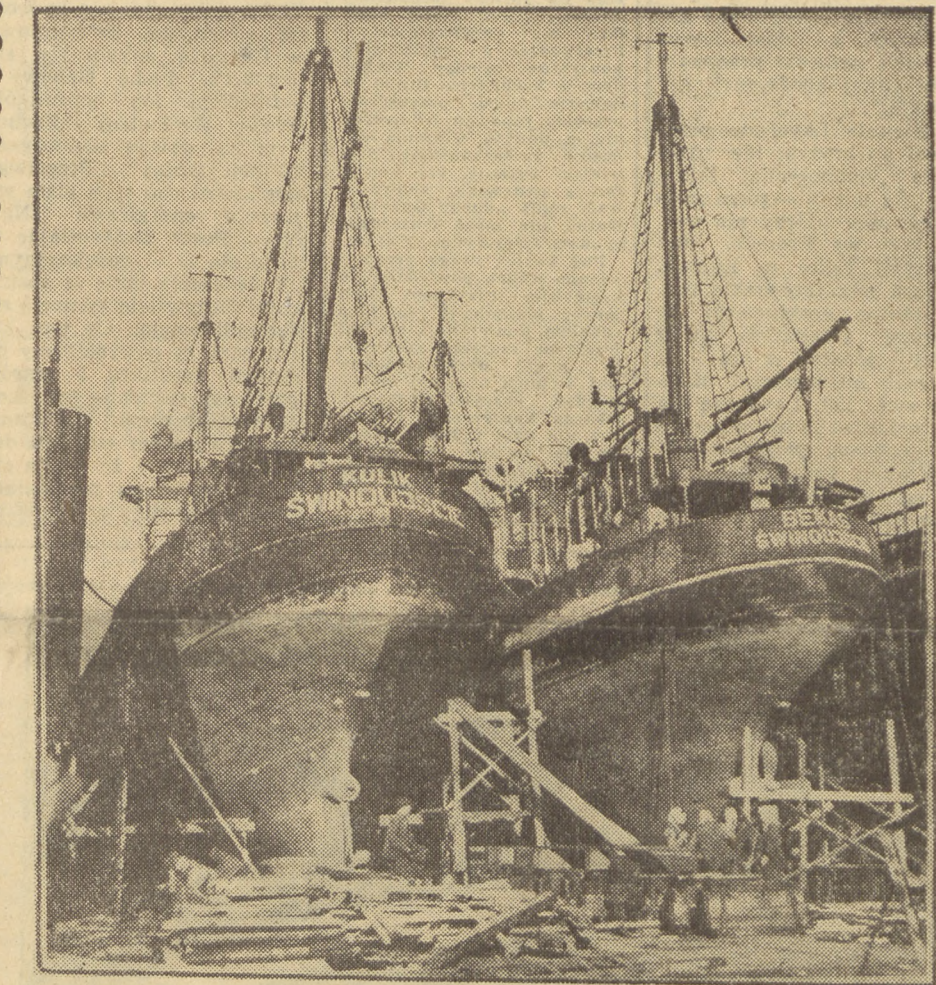
Abi prace inwentaryzacyjne, stanowiące podstawę do sporządzenia rocznego bilansu, zostały należycie i w terminie wykonane, niezbędny warunkiem jest szybkie przeprowadzenie omiłow, rozliczenie się z państwem z obowiązkowych dostaw produktów rolnych oraz uregulowanie należności za prace POM.

Sprawa przygotowań do zebrań sprawozdawczo-wy-

borczych oraz rocznego podziału dochodu, do którego — jak się oblicza — przystąpi w tym roku 9500 spółdzielni produkcyjnych, jest tematem odbywających się obecnie specjalnych narad wojewódzkich. Narady takie, z udziałem m. in. przewodniczących prezydium powiatowych rad narodowych, dyrektorów POM oraz aktywistów odbyły się m. in. w Koszalinie i Olsztynie. Narady w tej sprawie odbędą się w najbliższym czasie we wszystkich POM.

W Szczecinie PAP. Spółdzielnia produkcyjna w Strachocinie w pow. Stargard przygotowuje się do szóstego już z kolei podziału dochodu. Do oceny swego dorobku za rok 1955 — spółdzielcy ze Strachocina chcą przystąpić bez żadnych zadłużeń wobec państwa. Toteż obecnie odwołują oni brakujące do wykonania rocznego planu ilości ziemniaków, a w najbliższych dniach dostarczą na obowiązek kowe dostawy ostatnią partię — 14 tuczników.

Do podziału dochodu przygotowują się również sasiadujący ze Strachocinem spółdzielcy ze Świętego. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, dochód tej spółdzielni zapowiada się prawie dwukrotnie wyższy niż w roku ubiegłym. Sprawili to przede wszystkim lepsza niż w roku ubiegłym praca wszystkich członków. Obecnie spółdzielcy ze Świętego kończą omiłow, co umożliwi im dostarczenie państwu tzw. końcówek zbożowej, oraz odstąpienie ziemniaki.



ostki rybackie „Dolna” i „Odra” po ciężkim okresie pracy na Morzu Bałtycznym. Wiele z nich przechodzi remonty okresowe i przelodny te czasy w stoczniach.

Na zdjęciu: ługotrawery „Kuliki” i „Bekas” na doku w Gdańskiej Stoczni Remontowej przedchodzą przegląd podwodnych części kadłuba i śrub okrętowych.

Fot. Z. Kosycarz

Akademia w Gdyni z okazji 50-lecia ZZNP

Wczoraj w Gdyni odbyła się uroczysta akademia z okazji 50-lecia Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Na akademii przybyli m. in.: przewodniczący WRZZ tow. Leitzner, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Kruszyński, przewodniczący Prezydium MRN tow. Rek, przewodnicząca Zarządu Miejskiego ZZNP tow. Kotecka.

Referat odczytał wygłosił tow. Izidor Kalicki, dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum. Z okazji 50-lecia ZZNP medale 10-lecia otrzymali: Felicia Szczepna, Jan Zuchowicz, Jan Kamrowski, Leon Stanisławski, Witold Wiśniewski, Antoni Barlikowski, Antoni Nawrocki, Zofia Niedźwiecka, Stanisław Gogulski i Janina Zacharska.

WIELKI WIEC w DELHI z okazji pobytu w Indiach N.A. Bułganina i N.S. Chruszczowa

DELHI PAP. Na wielkim placu, między starym a nowym miastem Delhi, zebrała się 19 bm. w godzinach wieczornych ludność, aby jeszcze raz pogodzić przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa. Na zgromadzenie to, które mu przewodniczył premier Indii Nehru, przybyło ponad pół miliona osób.

N. A. Bułganinowi i N. S. Chruszczowowi wręczono tradycyjne girlandy kwiatów przepłatanych złotymi niemi.

Wiec transmitowany przez głośniki zagaił J. Nehru. Udzielił on głosu przewodniczącemu Rady Miejskiej Delhi Agarwalowi, który w imieniu mieszkańców miasta odczytał pismo powitalne skierowane do N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa. W piśmie tym czytamy:

Witamy Waszych Eksceleńcy w obecnym momencie historycznym na zaproszenie naszego rządu i narodu hinduskiego jest niezwykle znamienne. Potwier-

dza ona i umacnia rosnącą przyjaźń między Indiami a Związkiem Radzieckim. Jesteśmy przekonani, że przyjaźń ta jest nie tylko korzystna dla naszych krajów, lecz pomoże również w rozwoju sprawy międzynarodowego pokoju i współpracy, które są nam tak drogie.

Przyjaźń nasza nie jest wymierzona przeciwko żadnemu krajowi, czy narodowi. Cel, który Indii postawiły przed sobą i któremu pragną służyć, polega na tym, by utrzymać przyjaźń ze wszystkimi krajami, nawet jeśli w dziedzinie polityki istnieją różnice poglądów. Śmiejemy sądzić, że polityka ta przyczyni się do pewnym stopniu do umocnienia pokoju i wzajemnego zrozumienia.

Naród Indii wysoko ceni liczący się na krok podjęty przez rząd Związku Radzieckiego w celu umocnie-

nia sprawy pokoju i osłabienia napięcia.

Z dużą uwagą obserwujemy rozwój tych konstruktywnych wysiłków, które sprawiły, że Związek Radziecki stał się pierwszym z szeregu w dziedzinie nauki i jej stosowania — wysoce cenimy te sukcesy.

Nasze oba kraje pod pewnymi względami różnią się, jeśli chodzi o system polityczny i społeczny, a jednak mamy wiele wspólnego. Jeśli chodzi o cele, które postawiliśmy przed sobą, mamy też przed sobą szerokie pole do współpracy. Jesteśmy przekonani, że współpraca ta rozszerza się.

Wszędzie w Indiach, gdzie Wasze Eksceleńcy się udadzą, spotkają się — jesteśmy przekonani — z serdecznym przyjęciem z trybuny naszego narodu. Będzie to wielkim dowodem na naszej dobrej woli wobec narodu radzieckiego niż formalne oświadczenia powitalne.

Następnie E. N. Agarwal wręczył przywódcom radzieckim tekst tego dokumentu wysłany złotymi niemi na jedwabiu oraz artystyczne wyroby z kości słoniowej, wykonane przez artystów Delhi.

Uczestnicy zgromadzenia gorąco oklaskali przemawiającego N. A. Bułganina, który powiedział m. in.:

Przekazujemy wam i naszym pośrednictwem całemu 400-milionowemu narodowi Indii gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia od wszystkich ludzi radzieckich, którzy żywią u waszą szczerą i bezinteresowną przyjaźnią do narodów Indii.

Przyjazne kontakty między naszymi krajami zrodziły się dawno i nigdy nie były zakłócone konfliktami lub wrogoscią. Uczucia przyjaźni między narodami naszych krajów zaczęły się szczególnie rozwijać i rozwijają się po Wielkiej Rewolucji Październikowej dokonałej w naszym kraju.

Obecnie Związek Radziecki i Republika Indii operują na swe stosunki na trwałe i niezawodnej podstawie, na zasadach wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresji, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i jakiegokolwiek motywów czy to ekonomicznych, politycznych czy ideologicznych, na zasadzie równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia.

Na arenie międzynarodowej nasze kraje występują jako sojusznicy w szczytnej i wielkiej walce o pokój na całym świecie.

Obecnie powstały wszelkie niezbędne warunki rozwoju handlu i współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a Indiami na zasadzie prawdziwej równości i wzajemnych korzyści.

Indie i Związek Radziecki mają różny ustrój społeczny i polityczny, ale narody nasze mają bardzo wiele wspólnego i to wspólne umacnia naszą przyjaźń, czyni ją trwałą i owocną nie tylko dla Indii i Związku Radzieckiego, lecz również dla całego świata.

Następnie przemówienie wygłosił premier Indii Jawaharlal Nehru.

Główne cele ludzkości są wspólne — powiedział m. in. Nehru — dla nas wszystkich. Dlatego też my w Indiach wywalimy i wyzwalimy do tego, co określa się mianem dynamizmu i postępu, który jest siłą napędową pokojowego współistnienia.

Oto dlaczego zdobyliśmy się na to, by przedstawić narodom pięć zasad przewidyujących nieagresję, nieingerencję w sprawy wewnętrzne i jakiegokolwiek motywów czy to ekonomicznych, politycznych czy ideologicznych, na zasadzie równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia.

W ten sposób naród Indii odnosi się do wielkiego narodu radzieckiego, pragnie jego przyjaźni i współpracy. Jesteśmy prostymi ludźmi i nie odczuwamy potrzeb realizacji z tymi czy innymi krajami. Zamiarujemy jednak odbudować nasz kraj na zasadzie obrony przez nas drogi socjalistycznej, aby każdy mieszkaniec Indii mógł w pełni korzystać z owoców postępu. Uważamy, że pod tym względem możemy się wiele nauczyć na przykładzie wielkich osiągnięć Związku Radzieckiego w licznych dziedzinach ludzkiego życia.

Kończąc przemówienie premier Nehru wrzucił okrzyk: „Niech żyje przyjaźń hindusko-radziecka!”, „Niech żyje pokój na całym świecie!”. Hasła te podchwyciły tysiące uczestników wiecu.

POSIEDZENIE Polskiej Grupy Unii Miedzyparlamentarnej

WARSZAWA PAP. W dniu 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła prof. O. Lange posiedzenie Polskiej Grupy Unii Miedzyparlamentarnej.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania posła S. Zółkiewskiego z przebiegu konferencji Unii Miedzyparlamentarnej w Helsinkach oraz informacji przewodniczącego, posła prof. O. Lange o wizytach zagranicznych parlamentarzystów w Polsce.

W wyniku ożywionej dyskusji podjęto następującą rezolucję:

Polska Grupa Unii Miedzyparlamentarnej po wysłuchaniu sprawozdania swej delegacji z 44 konferencji Unii Miedzyparlamentarnej w Helsinkach:

1) przyjmuje do wiadomości i wymienia sprawozdanie,

2) wyraża zadowolenie z rozszerzenia składu Unii Miedzyparlamentarnej na skutek utworzenia grupy parlamentarnej Związku Radzieckiego i przystąpienia jej do Unii,

3) wyraża nadzieję, że zgodnie z zasadą uniwersalności Unii Miedzyparlamentarnej, w jak najkrótszym czasie zostanie umożliwiony udział w pracach Unii istniejącym już grupom z Chińskiej Republiki Ludowej oraz w Niemieckiej Republice Demokratycznej,

4) przywołując wielką wagę do kontaktów osobistych między parlamentarzystami,

Dziś w numerze

Wymowa faktów
— na marginesie
sytuacji w Wietnamie
południowym

Samokrytyka
„...o dalej?”
Nie wystarczy przy-
znać się do błędów
— trzeba je naprawić

Uwaga: Bakcyli
kumoterstwa

»Któż więc kroczy
właściwą drogą...?»

List otwarty prof. Lavergne'a do ministra spraw zagranicznych Francji

PARYŻ PAP. Dziennik „Tribune des Nations” opublikował list otwarty prof. Bernarda Lavergne'a do ministra spraw zagranicznych Francji, Antoine Pinay'a.

W liście tym prof. Lavergne pisze m. in.:

„Przyszłych historyków niewątpliwie uderzy fakt, że poczynając od 1948 roku cała polityka rządów państw sprzymierzonych (z wyjątkiem polityki prezydenta Eisenhowera) oparta jest jedynie na serii hasła lub wyrażenia się ściśle na serii wymysłów, które nie pozostają w żadnym nawet dalekim związku z rzeczywistością.

1. Co najmniej od 1948 roku do 1952 roku wmałwiało nam codziennie, że Moskwa ma tylko jeden zamiar: spustoszyć Europę zachodnią. Ludzie, którzy wierzyli jeszcze w przenikliwość tych rządów — my do nich nie należeliśmy — oczekiwali z miesiąca na miesiąc wkroczenia Armii Czerwonej. Minęły lata, lecz nic podobnego się nie stało.

2. Zapewniano nas, że „europejska wspólnota węgla i stali” stanowić będzie ocalenie dla Europy zachodniej i balsam na wszystkie bolączki Francji, że w wyniku powstania tej organizacji podniesie się poziom stopy życiowej, a naszych sześć państw dojdzie do takiej potęgi, że Moskwa zarządzi ze strachu. Jednak w rzeczywistości Moskwa zupełnie się nie przestraszyła. Ceny stali i koszty utrzymania wzrosły, natomiast we Francji widzieliśmy, jak zamyka się fabryki.

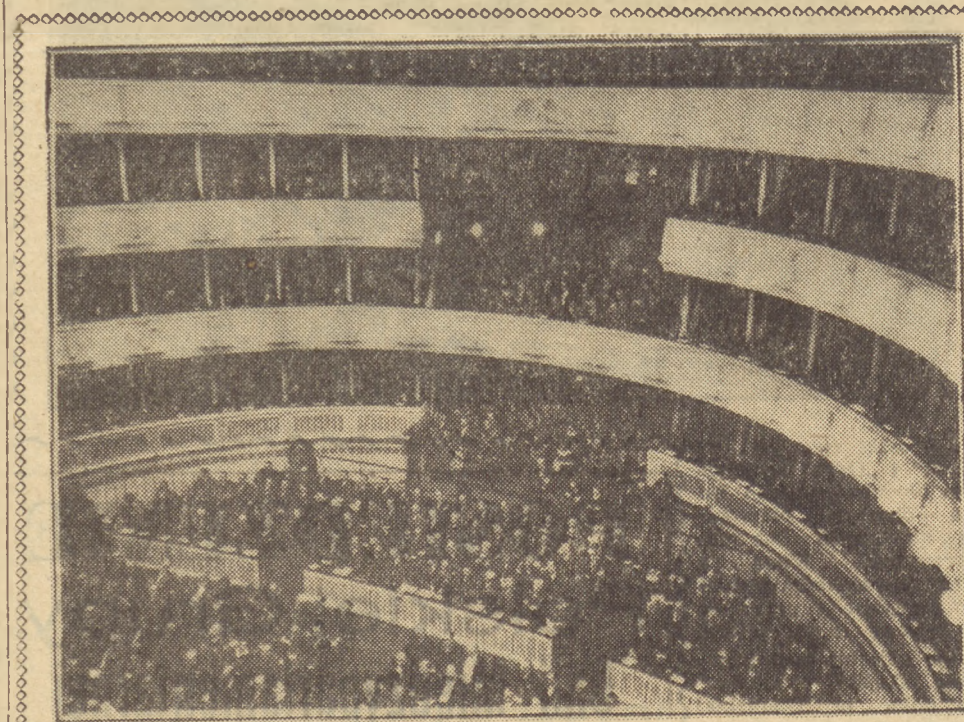
3. W ciągu siedmiu lat powtarzano nam, że Francja musi bezwzględnie kontynuować wyczerpującą wojnę w Indochinach, ponieważ w przeciwnym razie zwycięski komunizm wzmocni się tak dalece, iż natychmiast zajęł Europę. Komunista Ho Chi Minh odniósł zwycięstwo, zaś my we Francji nie zaobserwowaliśmy żadnego zalewu komunistycznego.

4. Zupełnie nie spełnił tego rodzaju faktami ludzie ci wmałwiali nam, że utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” i „armii europejskiej” stanowi bezwzględny warunek zachowania Europy zachodniej i Francji. Dulles groził nam surowymi represjami, jeżeli Francja nie zgodzi się na samobójstwo i nie odda swej armii pod rozkazy „ponadnarodowego” dowódcy, w którym kierowniczą rolę nieodmiennie grałby Niemiec mając 70 milionów mieszkańców i tradycje wojkowe. Francja odmówiła swej zgody. I... represje ze strony USA jakoś nie nastąpiły, zaś Europa zachodnia nie została podbita.

5. W ciągu około 15 dni Mendes-France wynalazł układy paryskie. Przekonywano nas wówczas, że uchwalenie tych układów za pewni sprzymierzonym „pozycję siły” i że jedynie ta pozycja pozwoli na uzyskanie od Moskwy tego, czego szczególnie pragną sprzymierzeni, a mianowicie: umożliwi kanclerzowi Niemiec przeprowadzenie aneksji wschodnich Niemiec i przyłączenie ich do republiki bawarskiej — państwa na wskroś reakcyjnego i klerykalnego, w którym jest dyktatorem. Jednak wspomniana polityka „z pozycji siły” okazała się bezskuteczna, po nieważ Moskwa kategorycznie odmawia umożliwienia kanclerzowi wniesienia wkładu do NATO w postaci 18 milionów Niemców (mieszkańców NRD — red.), z któ-

rych można by utworzyć jeszcze 6 lub 8 dywizji. 6. Pan sam wreszcie i pańscy poprzednicy na Quai d'Orsay twierdziliście, że jest dymym środkiem, który zmusi Moskwę do uległości, jest jeszcze ściślejsza niż kiedykolwiek solidarność z USA... Solidarność sprzymierzonych jest obecnie większa niż kiedykolwiek, a jednak wszystkie ich nadzieje przepadły na ostatniej konferencji genewskiej.

Następnie Lavergne przechodzi do krytyki idei utworzenia „zjednoczonej Europy”. „Sa u nas — pisze on — ministrowie, którzy nie wierzą już we Francję, lecz uwierzyli tylko w Europę, podczas gdy francuskie masy ludowe wysmiewają tę „Europę” składającą się z sześciu państw, która nie dla nich nie oznacza”. Konieczność swój list, Lavergne stawia pytanie: „Któż więc kroczy właściwą drogą — rząd Francji, sprawujące władzę od 1948 roku, czy naród francuski”.



W bieżącym miesiącu otwarta została odbudowana ze zniszczeń wojennych Opera Wiedeńska. Sezon operowy zainaugurowany został uroczystym przedstawieniem opery Beethovena „Fidelio”. Na zdjęciu: fragment sali Opery w dniu otwarcia.

Fot. — CAF

Tragiczny wypadek na Zalewie Wiślanym

W dniu 17 bm. łódź półbarkasowa spółdzielni „Pokój” w Kątach Rybackich — „Kat 29” nie wróciła z połowów na Zalewie Wiślanym. W wyniku poszukiwań jednostki ratownicze odnalazły zatopioną łódź, ale bez załogi, w skład której wchodził: szypier Jan Wędzik oraz rybacy Józef Lipski i Roman Pietrzkiewicz. W rezultacie dalszych poszukiwań w łowiono zwłoki Józefa Lipskiego.

Prawdopodobnie przyczyną tragicznego wypadku był trwający tego dnia sztorm.

Przemówienie Dullesa

NOWY JORK PAP. Prasa amerykańska donosi, że sekretarz stanu USA Dulles wygłosił przez radio przemówienie poświęcone konferencji genewskiej. Stwierdza się dowiedzieć, że Związek Radziecki odpowiedzialny jest za to, że nie zawarto żadnych porozumień w Genewie, Dulles oświadczył, „jakkolwiek Związek Radziecki niewątpliwie pragnie zawarcia układu o bezpieczeństwie europejskim, nie zgadza się on jednak na istotną przesłankę tego układu, a mianowicie na zjednoczenie Niemiec...”

Nawiązując do problemu rozbrojenia, sekretarz stanu USA powiedział: „Obie strony gorąco pragną ograniczenia zbrojeń. Jednakże Związek Radziecki nie przywiązuje do sprawy inspekcji i kontroli takiej samej wagi, jaką my przywiązujemy”. Przechodząc do zagadnienia kontaktów między Wschodem a Zachodem, Dulles w dalszym ciągu przedstawił przebieg rokowań jednostronnie, z punktu widzenia delegacji amerykańskiej. Stwierdza, że „ducha Genewy” Dulles nie mógł stwierdzić, że „duch Genewy” rozwinął się. Pod koniec swego przemówienia Dulles powiedział co następuje: „Prezydent Eisenhower oświadczył, że jego zdaniem konferencja na najwyższym szczeblu sprawiła, że miałby prawdziwie być wybuch otwartej wojny między naszymi krajami. Obecna konferencja genewska nie daje żadnego powodu do zmiany tej oceny. „Duch Genewy” utrzymuje się więc nadal również pod tym względem”.

Zachód musi zrewidować swą politykę w kwestii NIEMIECKIEJ

Prasa światowa
o konferencji genewskiej

Prasa światowa z ożywieniem komentuje przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie.

NOWY JORK PAP. „Chicago Daily Tribune” oraz „New York Daily News”, wyrażając pragnienia tych krajów, które podjęły „zimną wojnę”, twierdzą, że rozmowy w Genewie zakończyły się „śmiercią ducha Genewy i cofnięciem się stosunków między Wschodem a Zachodem na dawną płaszczyznę zimnej wojny”. Przeciwnie poglądowi obu tych pism wstepuje energicznie „New York Post” podkreślając w artykule redakcyjnym: „Twierdzenia takie są absurdem! Oczywiście sytuacja się skomplikowała, ale ten, kto twierdzi, że powróciliśmy do okresu konfliktu z czasów przedgenewskich — jest skoczonym głupcem. Spotkanie na najwyższym szczeblu doprowadziło jedynie, że wojna stała się pojęciem przestarzałym. Twierdzić z niepoko-

jem, że „zimna wojna” powróciła, to znaczy wykazywać całkowitą nieświadomość, jeśli chodzi o zmianę charakteru walki”. W spokojnym tonie pisze o wynikach genewskich także „St. Louis Post”: „Konferencja właściwie nie zmieniła, mimo że ostrzejszy ton przypomniał nieco zimną wojnę”. Dziennik zwraca również uwagę na poważne sprzeczności w tonie wielkiej trójki: „Być może — pisze dziennik — są to rozbieżności, które do umiarkowania w koalicji, w której jedno mocarstwo ma absolutnie dominujące stanowisko. Ciesząc gatunkowy amerykański przewagę... jest tak duży, że opinie innych partnerów brzmią zbyt często jak słabe echo. Powtarzają oni: „My też, my też”, ponieważ ich zależność od USA jest bardzo duża. Rezultatem tego jest brak wyobraźni i twórczej inicjatywy, co tak wyraźnie ujawniło się w rozmowach genewskich”.

BERLIN PAP. Służba informacyjna SPD — jak podaje agencja ADN — opublikowała oświadczenie w związku z zakończeniem konferencji genewskiej. „Stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu niemieckiego — stwierdza oświadczenie — niewątpliwie uległo osłabieniu. Aby przyczynić się do zjednoczenia Niemiec, Zachód winien zrewidować swą politykę w kwestii niemieckiej. Same deklaracje o dążeniu do zjednoczenia Niemiec — nie wystarczą. O oświadczenie podkreśla także, że rewizja swą politykę w kwestii niemieckiej, mocarstwa zachodnie nie powinny ulegać wpływowi zachodni-niemieckich zwolenników podziału Niemiec.

PARYŻ PAP. Znana publicystka G. Tabouis pisze na łamach dziennika „Informations” o rozczarowaniu koł niemieckich z powodu braku porozumienia w Genewie w sprawie zjednoczenia Niemiec. Pisze ona: „Mocarstwa zachodnie — oświadczyła — przedstawiciele Niemiec — manifestują oburzenie wobec roszczeń, a nie zajęły się naprawdę problemem niemieckim”. Zdaniem Tabouis, „stanowisko mocarstw zachodnich za rok lub dwa będzie je drogo kosztowało”.



JUGOSŁAWIA

Na zdjęciu: Losinj Velj, na wyspie Losinj, nad północną częścią Adriatyku.

NIE MA ŻADNYCH merytorycznych powodów DO REWIZJI KARTY NZ

Oświadczenie
M. Naszkowskiego

NOWY JORK PAP. W piątek 18 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego w toku dyskusji nad wnioskiem o zwolnienie konferencji ogólnej członków ONZ, poświęconej rewizji Karty NZ, zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister Marian Naszkowski.

— Rozpatrując zagadnienie rewizji Karty — powiedział wiceminister Naszkowski — które znalazło się na porządku obrad obecnej sesji, należy sobie postawić pytanie, czy istnieje polityczna celowość podejmowania przez Zgromadzenie jakichkolwiek kroków w tej dziedzinie.

Pamiętamy, że Karta zrodziła się w ostatnim okresie walki przeciw faszyzmowi, walki o wyzwolenie narodów spod jarzma ułusku, u schyłku wojny, którą narodziła wojna światowa. Zrodzona z głębokiej odceny historii potrzeba utworzenia organizacji międzynarodowej, której naczelnym celem miało być utrzymanie pokoju. Narodziło się z tego sformułowanie celów organizacji w pierwszym z paragrafów Karty. Oto one: Uchronić przyszłe pokolenia od klęski wojny, przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w równość narodów, w wielkich i małych, pobudzić do szanowania prawa w stosunkach międzynarodowych, popierać postęp społeczny, żyć w pokoju i dobrej sąsiedztwie, szanować prawo narodów do samostanowienia, zjednoczyć siły dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Czy znajdzie się ktoś wśród nas, kto oświadczyłby z tej trybuny, że dziś, w dziesięć lat po wojnie, cele te uległy zmianie, że są mniej aktualne niż wówczas?

Wiadomo, że głównym celem tych koł, jakie od dłuższego czasu, a niektóre nawet od chwili powstania ONZ, myśla o rewizji Karty, jest podważenie zasady jednomyślności wielkich mo-

carstw, fundamentalnej zasady, która legła u podstaw naszej organizacji.

Odpowiadamy więc na pytanie, czym jest w istocie zasada jednomyślności, której pewni politycy, jakże nieustannie, nadali miasto prawa weta. Jest ona przecież zasadą konstruktywnego współzawodnictwa wielkich mocarstw. Jej sens jest przede wszystkim pozytywny. Oznacza ona, że rozstrzygnięcie problemów międzynarodowych winno odbywać się na drodze uzgodnionych decyzji i pokojowej współpracy między wszystkimi państwami, a wielkimi mocarstwami w szczególności. Oznacza ona równocześnie, że żadne z wielkich mocarstw nie ma prawa narzucać swej decyzji innym mocarstwom.

Rozpatrzmy argumenty zwolenników rewizji Karty. Twierdzą oni, że właśnie zasada jednomyślności jest główną przyczyną niepowodzeń w rozwiązywaniu zagadnień międzynarodowych ostatniego — dziesięciolecia. Bezpodstawność takiej tezy jest oczywista. Jakże można bowiem sądzić, że obowiązujące rokowań może być źródłem niepowodzeń we wspólnej pracy międzynarodowej, a zakaz narzucania jednostronnej decyzji powodować ujemne konsekwencje?

Delegacja polska uważa, że ponieważ nie ma żadnych merytorycznych powodów, by podjąć kroki w kierunku rewizji Karty, Zgromadzenie Ogólne NZ nie ma żadnych formalnych obowiązków w tym względzie.

W interesie zacieśnienia współpracy międzynarodowej leży nie rewizja Karty, lecz jej ścisłe stosowanie tak, by jej normy wywierały konstruktywny wpływ na kształtowanie wydarzeń na arenie międzynarodowej w ramach pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach politycznych i społecznych.

W zakończeniu wiceminister Naszkowski powiedział, że z powyższych względów delegacja polska wypowiada się przeciwko projektowi rezolucji w sprawie rewizji Karty.

Sytuacja w Brazylii

Prasa amerykańska donosi, że sytuacja w Brazylii jest w dalszym ciągu naprężona. Były prezydent Café Filho, który w związku z chorobą przeszedł na emigrację, zamierza w najbliższym czasie powrócić na swoje stanowisko.

Przewodniczący kongresu prasowego „Diarios Associados” oświadczył, że minister wojny Lott wywiesił apel do armii brazylijskiej, aby uniemożliwiła ona ponowne ujęcie władzy przez Café Filho.

Co sądzisz ODZISIEJSZYM NUMERZE „GŁOSU”?

1 Co Ci się szczególnie podobało w dzisiejszym numerze „Głosu”?
2 Czy któryś z artykułów wzбудził Twoje wątpliwości?

3 Na jakie pytania chciałbyś otrzymać odpowiedzi w najbliższym czasie?
4 Jakże zauważyłeś błędy i usterki w druku, w opracowaniu graficznym numeru?

Jeśli chcesz podzielić się z redakcją swoimi uwagami, skieruj je na adres: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, Redakcja „Głosu Wybrzeża”. Na kopercie zaznacz: Ankieta. Albo zatelefonuj na nr 415-72.

Odpowiadamy
Za szczególnie ciekawą listę otrzymał ostatnio w związku z naszą codzienną ankietą redakcją „Głosu” ob. ob. Z. BERNACKIEMU, A. BRZOSCE, R. DZIUBIE, JANOWI HAP, JOZEFIE KOZYLSKO, S. KUCHARZA KOWI, M. REYSOWSKIEMU, W. ŚWIECKIEMU, J. SZALEWSKIEMU, H. SZCZEPANSKIEJ oraz E. TICHAUZEROWI.

Ponadto potwierdzamy odbiór listów od ob. ob. K. HALEGO, R. BONCZUKA, JANA KOZŁOWCA, E. KONOWAŁA i W. STUBIEL. Poruszamy w tych listach sprawy, które zainteresowały czytelników. Odpowiedzi otrzymacie listownie, ewentualnie za pośrednictwem najbliższych redakcyjnych w najbliższym czasie na łamach naszej gazety.

L. G.

Na marginesie sytuacji w Wietnamie południowym

Wymowa faktów

stał „głową państwa”, sprawując jednocześnie nadal funkcje premiera.

Pozornie, jak widzieliśmy, referendum sprowadziło sprawę Wietnamu południowego do wyboru między Bao Dai'em a Diemem. W rzeczywistości chodziło zupełnie o coś innego.

Rozgrywka plebiscytowa między Diemem a Bao Dai'em była rozgrywką między Amerykanami a Francuzami. Amerykanie zamierzali przy pomocy plebiscytu uciąć podwojny kapitał: wyprowadzić z południowego Wietnamu swoich francuskich „przyjaciół” i nie dopuścić do powszechnych wyborów, które — w myśl układów genewskich — mają odbyć się w lipcu 1956 r., a które położyłyby kres podziałowi Wietnamu.

Jest rzeczą znaną, że w okresie, kiedy Diem przygotowywał referendum, znane francuskie domy handlowe szybko zaczęły swą uwagę w Saigonie, Cholone i w innych miastach Wietnamu południowego. Jak podają agencje prasowe, kupcy i przedsiębiorcy francuscy pospiesznie wyprzedają swoje mienie i wracają do Francji. Ich miejsce zajmują businessmeni amerykańscy. Amerykanie rugują Francuzów również z pozycji politycznych. W armii Diema przeprowadzo-

no gruntowną „czyszczenie”, eliminując wpływy francuskie. Wietnamscy oficerowie odbywają przeszkolenie w amerykańskich szkołach wojskowych, a oficerowie amerykańscy szkołą wojsko Diema. 73 proc. „pomocy” amerykańskiej przeznaczono jest na cele wojskowe. Wietnam południowy stał się przyczółkiem amerykańskim; Waszyngton chciałby go jak najrychlej włączyć do agresywnego paktu SEATO.

Jasne jest więc, że Amerykanom są nie na ręce ani wybory, ani uregulowanie problemu wietnamskiego w myśl układów genewskich.

Nazajutrz po komedii plebiscytowej rozgłoszenie amerykańskie podkreślało jednogłośnie, że „zwycięstwo Diema w referendum stwarza nowe problemy międzynarodowe”. Jakże to są problemy? Myśl amerykańską dokonczył Diem. Oświadczył on wręcz, że Wietnam południowy „nie jest związany z tym, co się zwykle nazywa porozumieniem genewskim”.

Ale coż to ma wspólnego z zerwaniem układów z Francją, spyta może ktoś? Owszem, ma to dużo wspólnego. Teraz bowiem Diem może na cały głos wołać, że to nie on, tylko Francja podpisała układy genewskie, a Francja już nie ma nic do powiedzenia w Wietnamie po-

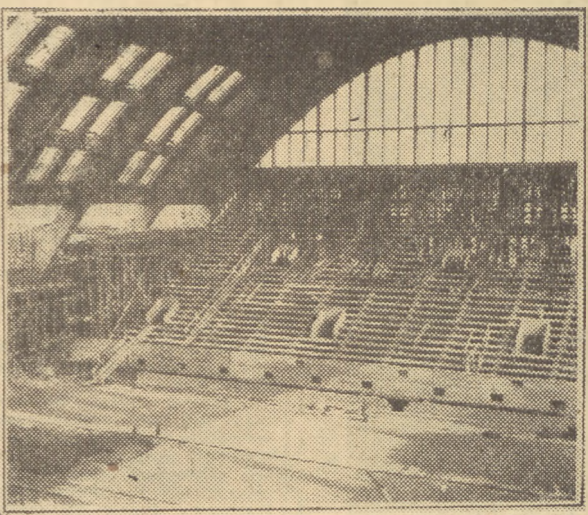
łudniowym. Tak oto Francja droga teraz płaci za to, że umożliwiła Amerykanom w swojej byłej kolonii swobodnie splekować przeciwko układowi genewskiemu, przeciwko pokojowi.

Podczas, gdy południowy Wietnam, pogrążony w chaosie, stał się teatrem intryg, które rujnują kraj i zagrażają pokojowi, Wietnamska Republika Demokratyczna zdołała nie tylko zapoczątkować dzieło odbudowy, ale i nawiązać przyjazne stosunki z wieloma krajami.

W ciągu jednego tylko roku odzyskała pokój, Wietnamska Republika Demokratyczna, opierając się na zasadach współistnienia, nawiązała przyjazne stosunki z największymi państwami azjatyckimi oraz wieloma krajami europejskimi i stała się poważnym czynnikiem pokoju na świecie. I jakże znamienity jest fakt, że podczas gdy w uniwersytecie w Saigonie wypędzono bez żadnych skrupułów wszystkich profesorów francuskich, rząd Ho Chi Minha zaproponował Francji szeroką wymianę kulturalną, a Stowarzyszenie Przyjaźni Wietnamsko-Francuskiej w Hanoi zaprasza francuskich uczonych do przyjaźni współpracy. Stawia ono sobie za zadanie zacieśnienie między Wietnamską Republiką Demokratyczną a Francją normalnych i korzystnych dla obu stron stosunków handlowych oraz kulturalnych.

Ostatnie wydarzenia w Wietnamskiej Republice Demokratycznej z jednej strony, a w Wietnamie południowym opanywanym coraz bardziej przez Amerykanów — z drugiej strony, pokazują jasno narodowi francuskiemu, gdzie ma on wrogów, a gdzie przyjaciół.

Pierwsze sztuczne kryte lodowisko
otrzymają nasi hokeiści



Łódź otrzyma w niedłuktę przyszłości piękny nowoczesny hali sportową, w której będzie się obecnie pierwsze w Polsce sztuczne kryte lodowisko.

Na zdjęciu: fragment hali wewnątrz hali sportowej.

CAF - fot. Scharfarc

Rekordy Polski na strzelnicy w Pekinie

PEKIN PAP. — Jak już podawaliśmy, zawodniczka LPZ Marchewczyk startując na zawodach w Pekinie ustanowiła rekord Polski w strzelaniu z KBKS na 50 i 100 m z pozycji leżącej. Wynik Marchewczyk zatwierdził przez komisję sędziowską wynoszący 593 pkt., tj. o 2 pkt. więcej niż podawano poprzednio. Polka zajęła 10 miejsce.

W drugim dniu zawodów strzelali mężczyźni w konkurencji KBKS 50 m z pozycji leżącej. Według nieoficjalnych danych, pierwsze miejsce zajęli strzelcy radzieccy przed Rumunami, Bułgarami oraz Polakami, którzy zespołowo ustanowili rekord krajowy.

Z Polaków najlepiej wypadł Sadurski, uzyskując 392/400 pkt.

Porażka żużlowców szwedzkich w Lublinie

Pierwszy występ żużlowców szwedzkich Karparsa-Filbyterna przyniósł im w Lublinie porażkę z reprezentacją ZS Budowlani 25:28. O zwycięstwie drużyny polskiej zadecydował ostatni bieg, którego obaj Szwedzi nie ukończyli. Jeden z nich miał upadek, a drugi defekt maszynowy.

Z zawodników szwedzkich najsilniejsi byli Fundin — (8 pkt.) który pokonał m. in. Szwendrowskiego i przegrał z Kupczyńskim oraz Norlen, zdobywca 7 pkt.

GŁOS SPORTOWY

Redaktor St. Spyra telefonuje z Pragi

BOKSERZY POLSKI przegrali z Czechosłowacją 8:12 Nasi chłopcy dzielnie walczyli — ale nie znaleźli uznania u sędziów

Nie poszczęśliło się naszym pięściarzom w 90 po wojnie, meczu bokserskim. Na ringu w Pradze reprezentacja nasza przegrała z reprezentacją CSR 8:12. Niestety, taki właśnie wynik poszedł w stronę świata. Piszemy niestety, gdyż przy innej obsadzie sędziowskiej wynik meczu byłby wręcz odwrotny. Nie przegrali bowiem swoich walk: mistrz Europy PIETRZYKOWSKI i GRZELAK, choć sędzia austriacki oraz sędzia czechosłowacki byli w tym wypadku odmiennego zdania.

Bokserzy nasi walczyli wczoraj z ambicją i poświęceniem, a umiejętnościami technicznymi przerażali o głowę swoich przeciwników. Ustępowali, Czechosłowackom jedynie kondycyjnie i „umiejętnością” faulowania.

Nie dziwnego, że w obliczu polskim zapanowało przynęcenie. Nasi zawodnicy nie mogą wprost pojąć, jak można aż w taki sposób „robić” wyniki. Temu znokautował znanego Zachare, pokazał boks w najlepszym wydaniu. Soczewiński bił z doskoków, a każda próba ataku Czechosłowacka kończyła się precyzyjnie na kontry Polaka. Rundę wygrał wysoko Soczewiński.

Również w drugim starcie Czechosłowack nie ma wiele do powiedzenia. Pod koniec starcia Soczewiński wychodził ze zwiarcia z lekko pokniętym łukiem brwiowym. Sędzia przerywał walkę i od syła Polaka do rogu ogłaszał ją zwycięstwem Czechosłowacką przez tko.

W LEKKIEJ spotkali się Niedźwiedzi z Goldenem. Walka tych pięściarzy stała na wysokim poziomie. Po pierwszej rundzie remisowej Niedźwiedzi zwiększa tempo i w trzecim starcie panuje już niepodzielnie na ringu zwyciężając w efekcie na punkty. Dwa doświadczeni dano mu zwycięstwo głosami: 60:57, zaś Austriak przynajmniej zwycięstwo Goldo w stosunkiem 59:58. Ten werdykt był już zapowiedzią dalszej serii pomyłek sędziowskich.

W WADZE LEKKOPOLSKIEJ spotkał się z Ivanusem. Ivanus miał boksować, trzymał, pchał, bił nasadą pięści, co jednak uszło mu bezkarnie. Piński nie mógł znaleźć recepty na ten styl walki Czechosłowacki i przegrał minimalnie na punkty.

W WADZE POŚREDNIEJ przeciwnikiem Drogosza był Kasel. Pierwsza runda upływa pod znakiem pokazu boksu ze strony Drogosza. W drugim starcie Czechosłowack rozkłada się, bije na całą długość rak i walka się wyrównuje. W trzecim starcie Drogosz atakuje ostro, uzyskuje wyraźną przewagę i zwycięża głosami 2:1.

W LEKKOŚREDNIEJ przeciwnikiem Walaska był Vltovce, Czechosłowack nie miał nic do powiedzenia i jednym głosem zwyciężeniem było to, że uniknął nokautu.

W ŚREDNIEJ spotkali się Pietrzykowski i Koutny. Była to dobra walka, w której Pietrzykowski już w pierwszym starcie uzyskał wyraźną przewagę, wysiłku ambitnego Czechosłowack, utrzymał on ją do końca spotkania, będąc boksem bezwzględnie lepszym. Zwycięstwo przynajmniej jednak głosami 2:1 Koutnemu.

W PÓŁCIEŻKIEJ przeciwnikiem Grzelaka był Torma. Grzelak przegrał się zrewanżować Czechosłowackowi za porażkę w turnieju sędzijskim stoczył piękną walkę. W pierwszym i trzecim starcie miał on minimalną przewagę nad pajacuśm jak zwykle Torma. Jedynie w drugim starcie spotkanie mało przebiegło wyrównanie, a to dlatego, że Grzelak pozwolił sobie narzucić walkę w półdystansie.

Tak jak w wadze średniej głosami 2:1 niezasłużone zwycięstwo przynajmniej Tormie.

W ostatniej walce dnia WADZE CIĘŻKIEJ przeciwnikiem Mańki był Netuka. Nasz zawodnik z wielką ambicją walczył o punkty, które

re by ewentualnie daly nam remis. Niewiele on jednak umiał, a że Netuka jest starszym wyga ringowym, więc też Mańka musiał przegrać choć minimalnie na punkty.

Spotkanie sędziowali: w ringu — Raemackeres (Belgia), na punkty Jonas (Austria), Kubiak (Polska), Pauzner (CSR).

Stanisław Spyra

Tytuł mistrza Polski powędrował do stolicy CWKS Warszawa — Stal Sosnowiec 1:1

(Telefon własny)

Drużyna warszawskiego CWKS przyjechała na Śląsk nastawiona na defensywny system, tj. utrzymanie bezbramkowego wyniku. Dawało to bowiem zespołowi warszawskiemu tytuł mistrza

Polski. Plany te pokrzyżował jednak zawodnik Stali Uznański, który natychmiast po rozpoczęciu gry, niemal w pierwszych sekundach zdobył prowadzenie dla gospodarzy. Założenia strata, gicze wojskowych zostały więc zachwiane i nie było innej rady jak tylko przystąpić do gwałtownej ofensywy. Po 13 minutach gry Brychczy zdobył wyrównującą bramkę i CWKS natychmiast powrócił do poprzedniej taktyki. Ta zmiana defensywa na przedpolu Szymkowiaka sprawiała dość osobliwe wrażenie, szczególnie w drugiej połowie meczu. Stal z impetem atakowała wojskowych, którzy zgromadzili w liniach obronnych nie mniej niż 8 zawodników, ograniczając się tylko do wybijania piłek w pole.

Niezmiennie rzadko Kempny lub Pohl, a jeszcze rzadziej Brychczy usiłował kontratakować, w rezultacie czego, w ciągu trzech kwadransów drugiej połowy meczu sosenowiczanie przeżyli tylko jeden niebezpieczny moment. Stało się to w 85 minucie, kiedy Strzykowski wykonując rzut wolny strzelił potężną bombę w słupkę. Inicjatywa należała do gospodarzy, ale choć osiągnęli oni w końcu, w tej fazie rażąca wręcz przewaga nie udało im się rozegrać muru defensywnego wojskowych. Stało się to głównie dzięki świetnej grze najlepszego zawodnika na boisku Strzykalskiego. Był on niezwykle tarczą, o którą rozbiła się większość ataków sosenowiczów.

Trzeba jeszcze raz przypomnieć, że wojskowych nie opuszczało w tym okresie walki szczęście. Kilkakrotnie przypadkowo wystawiona noga przeciwnika wojskowym z pomocą podczas długotrwałego obronienia, tak że Szymkowiak bronił nie tylko z wielką intuicją, ale i doświadczeniem reprezentacyjnego bramkarza.

Z tych dwóch drużyn STAL, była w niedzielę lepsza, czego nie zmienia fakt, iż tytuł mistrza Polski powędrował do stolicy. Tak jak Strzykowski i Kempny (CWKS) tak Uznański i Krajewski (Stal) byli najlepszymi zawodnikami.

30 tys. widzów oglądało ten mecz, a ogromna ich większość już o 9 rano zajęła miejsca na stadionie. Tłok był nieprawdopodobny, ale zawodnicy справили im ten mecz był jeszcze większy.

Gwardia Gdańsk zwycięża Spartę Grójec 2:0

W drugim meczu pierwszej rundy spotkał o piłkarski Puchar Polski na szczeblu centralnym, rozegranym wczoraj w Gdańsku, miejscowa Gwardia pokonała zespół grójecki 2:0 (1:0).

Piłkarze Gwardii mieli przez cały czas meczu wyraźną przewagę, wykazując wiele umiejętności technicznych i taktycznych, byli ze spolem, który zwłaszcza w pierwszej połowie gry, wykazywał niezłe zgranie. Już w pierwszej fazie gry gwardziści mieli kilka dobrych okazji pod bramką swego przeciwnika, z których jedną w 18 min. gry umiejętnie wykorzystali środkowy napastnik Gwardii Mrówczyński, posyłając pewnie piłkę do siatki. Sparta musiała w tym okresie gry zwrócić uwagę na obronę, gdzie duża ruchliwość i aktywność wykazywał stoper Jaroszyński, a tylko sporadycznie pojedynczymi wypadkami inicjowała ataki. Do przerwy, mimo wielu wysiłków gości, wynik nie uległ zmianie.

Po przerwie w ataku nadal byli gwardziści, ale ich akcje nie były już tak skutecznymi jak dotychczas. Podania nie były celne, piłka nie zawsze bowiem trafiała do nog adresata.

Na 15 minut przed końcem spotkania, piłkarzom Sparty udało się kilkakrotnie nawet minąć obronę Gwardii, lecz ich strzały są bądź niecelne, bądź też wyłapują je doskonale i skutecznie broniący Wieceorek. Potem jednak gwardziści znów uzyskali przewagę i od tej chwili nie oddała inicjatywy. Jest już pewne, że spotkanie to rozstrzygną na swoją korzyść. Jakby na potwierdzenie tego, w 82 min. pada druga z kolei bramka, której strzelcem jest znów Mrówczyński.

W zwycięskiej drużynie wyróżnił się środkowy napastnik Mrówczyński oraz dwaj skrzydłowi Hareziak i Majcher, w Sparcie natomiast stoper Jaroszyński.

GWARDIA grała w następującym składzie: Wieceorek, Janich, Jakimiec, Osisko, Polus.

Dzisiaj spotkanie młodzieży z dyrektorem TWF

W ramach Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami w dniu dzisiejszym, 2 godz. 16. w sali Technikum Wychowania Fizycznego we Wrszawie, przy ul. Traugutta odbędzie się spotkanie młodzieży z dyrektorem TWF, Michnowskim, który opowie o swych wrażeniach z kilkutygodniowego pobytu w NRD.

Zasłużeni plastycy i nauczyciele otrzymali odznaczenia państwowe

W sobotę, 19 bm. w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku odbyło się wręczenie odznaczeń państwowych przodującym artystom i pedagogom Wybrzeża. Ktu dekoracji „okonał zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. RN tow. Marian Grogorek.

Złote krzyże zasłużyli: plastycy Konstanty Lech i Jan Gasiński, a srebrny krzyż zasłużył — pracownica Biblioteki Miejskiej w Oliwie Jadwiga Chowaniec. Ponadto medalami i odznaczeniami zostali: Antonina Grądkowska — dy

„Księżniczka Czardasza”

Piękną operetkę „Księżniczka czardasza” w wykonaniu zespołu artystów warszawskich można oglądać codziennie o godz. 19 w Domu Kultury Stacji Gdańskiej przy ul. Listy 13, 00 (obok Ubezpieczalni Społecznej).

Wycieczka do Poznania

PTTK oddział trójmiasto organizuje 25 bm. wycieczkę z Gdyni do Poznania. Koszt wycieczki wynosi 200 zł od osoby. Powrót nastąpi dnia 28 bm.

Szczegółowych informacji udzielają i zapisy przyjmują do 23 bm. placówki PTTK w trójmieście.

Radio na dzień 21 bm.

Program II na fal 230,1 m

8.00 — Wład. 8.05 — Koncert. 8.30 — Wład. 8.35 — Fragmenty op. „Otello”. 8.45 — Wład. 8.50 — Serwis CWRM dla rybaków. 12.04 — Wład. 12.10 — Przegląd prasy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Komunikaty. 12.40 — Audycja szkolna dla III-VI o „Inżynierach”. 15.05 — Muzyka. 15.10 — Możliwa muzyka. 15.37 — Recital fortepianowy Jana Dratha. 14.00 — Wład. 14.05 — Informacje. 14.10 — „Belczykowskie ludzie” — fragm. pow. M. Łęczyński. 14.30 — Sully rozmyślowe. 15.05 — Duet wojskowy. 15.15 — Koncert. 17.00 — Z życia Wielkopolskiego. 18.15 — Wład. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — „Boska Milczek” — opow. L. Perca. 19.45 — Kompozycja tygodnia — Ryszard Strauss.

20.30 — „Co nowego na Zachodzie”. 20.45 — „Vanina Vanini” — opow. Stendhala. 21.15 — Utwory skrzypcowe komp. polsk. 21.30 — Dziennik. 22.10 — Piosenki radzieckie. 22.20 — „Śmierć w Rzymie” — opow. W. Koopen. 23.20 — Muzyka. 23.30 — Dziennik. 23.45 — Muzyka. 24.00 — Aud. słowno-muzyczna. „Przyjaciele z drugiej strony Bałtyku”. 18.45 — Audycja z cyklu „Siatki i porty”. 22.00 — Dziennik rybacki. 22.40 — Rozdrowienia z kraju rodzinnego.

Zwycięstwo stoczniovców w eliminacjach centralnych Pucharu Polski Stal Gdańsk — Kolejacz Poznań 1:0

Piłkarze gdańskiej Stali pokonali wczoraj pierwszą przeszkodę w rozgrywkach centralnych o Puchar Polski zwyciężając na boisku we Wrszawie 1-ligowy zespół poznańskiego Kolejacza 1:0.

Pomimo sukcesu drużyny gdańskiej, publiczność nie była zadowolona z postawy obu zespołów. Mecz był nudny i stał na słabym poziomie. Zwłaszcza w pierwszej części spotkania mało było ciekawych sytuacji podbramkowych, a gra toczyła się przeważnie na środku boiska. Początkowo lepszą drużyną był Kolejacz, który przez 20 minut stale atakował, jednak napastnicy pozbawieni zbyt długo bawili się z piłką na polu przedbramkowym, nie mogąc zdecydować się na oddanie skutecznego strzału. Następnie inicjatywa przeszła całkowicie w ręce stalowców, którzy już do końca pierwszej połowy formalnie oblegali bramkę kolejaczów. Gdańczanie mieli też sporo okazji do zdobycia prowadzenia, ale wszystkie strzały, zresztą nie zbyt silne, wyłapywał bramkarz gości, Paczkowski, bądź też szły w aut.

Po zmianie pół kolejaczowie przeważali, oddając dwa celne strzały, które z trudem wyłapywał Wiechula. Napór poznańców nie trwał jednak długo, gdyż od 5 minut znów piłkarze stoczniovców przejęli inicjatywę. W 10 minucie byliśmy świadkami pięknego strzału, oddanego przez Minedorfa, który z trudem obronił bramkarz gości. Natychmiastowy kontratak gości o mało co nie przyniósł im bramki. Ostre strzały odbił się od Paprotnego (który na chwile zastąpił Wiechulę), jednak na szczęście, któryś z obrońców wybił piłkę w pole. W 3 minuty potem, czyli w 58 min. gry, Stal zdobyła jedyną bramkę dnia ze strzału Krefta, który otrzymawszy piłkę od Słowińskiego ułokował ją w lewym rogu bramki, mimo rozpaczalnej rozbijonady Paczkowskiego. Zaznacząc należy, że bramka ta padła w chwili, kiedy stalowcy grali w dziesiątkę. Kurpanik na skutek kurczy nogi zmuszony był bowiem opuścić boisko, a zastępujący go później Mazur był w trakcie rozbiegania się.

Ostatnie minuty gry przyniosły wiele ciekawych momentów pod bramką gości, które jednak nie zostały wykorzystane na skutek niezręczności naszych piłkarzy, a poza tym bramkarz Paczkowski miał wyjątkowo szczęście wybijając piłkę strzeloną dwukrotnie z najbliższej odległości przez Kozika i Rembeckiego.

Na minutę przed końcem spotkania kolejaczom o mało co nie udało się uzyskać wyrównania. Szybki Gogolewski wykonyjąc błąd pomocników, przerwał się z piłką biegnąc w stronę bramki gdańszczan. Bramkarz Wiechula, widząc niebezpieczeństwo, wybiegł mu naprzeciw i złapał silny strzał, ale jeszcze przed linią pola karnego, w konsekwencji czego sędzia Okołowicz z łodzi zmuszony był zarządzić rzut wolny — bezpośredni na bramkę. Strzał był celny, ale Wiechula zdążył go złapać, wykonując przy tym doskonały refleks.

W drużynie zwycięzców odróżnić Wiechulę wyróżnił należy jeszcze Słowińskiego

karz gości, Paczkowski, bądź też szły w aut.

Po zmianie pół kolejaczowie przeważali, oddając dwa celne strzały, które z trudem wyłapywał Wiechula. Napór poznańców nie trwał jednak długo, gdyż od 5 minut znów piłkarze stoczniovców przejęli inicjatywę. W 10 minucie byliśmy świadkami pięknego strzału, oddanego przez Minedorfa, który z trudem obronił bramkarz gości. Natychmiastowy kontratak gości o mało co nie przyniósł im bramki. Ostre strzały odbił się od Paprotnego (który na chwile zastąpił Wiechulę), jednak na szczęście, któryś z obrońców wybił piłkę w pole. W 3 minuty potem, czyli w 58 min. gry, Stal zdobyła jedyną bramkę dnia ze strzału Krefta, który otrzymawszy piłkę od Słowińskiego ułokował ją w lewym rogu bramki, mimo rozpaczalnej rozbijonady Paczkowskiego. Zaznacząc należy, że bramka ta padła w chwili, kiedy stalowcy grali w dziesiątkę. Kurpanik na skutek kurczy nogi zmuszony był bowiem opuścić boisko, a zastępujący go później Mazur był w trakcie rozbiegania się.

Ostatnie minuty gry przyniosły wiele ciekawych momentów pod bramką gości, które jednak nie zostały wykorzystane na skutek niezręczności naszych piłkarzy, a poza tym bramkarz Paczkowski miał wyjątkowo szczęście wybijając piłkę strzeloną dwukrotnie z najbliższej odległości przez Kozika i Rembeckiego.

Na minutę przed końcem spotkania kolejaczom o mało co nie udało się uzyskać wyrównania. Szybki Gogolewski wykonyjąc błąd pomocników, przerwał się z piłką biegnąc w stronę bramki gdańszczan. Bramkarz Wiechula, widząc niebezpieczeństwo, wybiegł mu naprzeciw i złapał silny strzał, ale jeszcze przed linią pola karnego, w konsekwencji czego sędzia Okołowicz z łodzi zmuszony był zarządzić rzut wolny — bezpośredni na bramkę. Strzał był celny, ale Wiechula zdążył go złapać, wykonując przy tym doskonały refleks.

W drużynie zwycięzców odróżnić Wiechulę wyróżnił należy jeszcze Słowińskiego

I Hajduka. W drużynie gości dobrze spisywał się bramkarz Paczkowski oraz młodzi gracze: Wróbel, Nowak i Wojciechowski.

Zespoły wystąpiły w następujących składach: STAL GDAŃSK: Wiechula, Kurpanik (Mazur), Kula, Hajduk, Kocur, Cirkowski, Kref, Słowiński, Rembecki, Kozik, Minedorf.

KOLEJACZ POZNAŃ: Paczkowski, Sobkowicz, Szawczyński, Pietrzak, Sznit, Rosik, Wróbel, Nowak, Gogolewski, Chudziak, Wojciechowski.

(Wyrz.)

Lechia przegrała z Włókniarzem Chelmek

Goszcząca w Chelmu drużyna gdańskiej Lechii w spotkaniu o Puchar Polski poniosła porażkę 2:3 z miejscowym Włóknierzem.

Z dalszych rozgrywek o Puchar Polski wyeliminowana została bydgoska Gwardia, przegrywając z Rudowianą Opole 0:3. Górnik Zabrze natomiast zwyciężył Górnika Radlin 3:1.

I LIGA koszykówki mężczyzn

W sobotę 19 bm. I ligowe drużyny koszykówki mężczyzn rozpoczęły przedsezonową kolejkę spotkań rozgrywek I rundy.

Prowadzący w rozgrywkach bez porażki stoczniovców CWKS gościł w Poznaniu, gdzie pokonał obrońcę tytułu mistrza Polski, miejscowego Kolejacza 63:52 (34:21), umacniając swą pozycję na czele tabeli. Najwięcej punktów dla CWKS zdobył Pawlak — 23, a dla Kolejacza Kalek — 14.

Drugie spotkanie sobotnie między krakowską Wisłą i Spartą Gdańsk zakończyło się zwycięstwem Wisły 64:51 (30:14).

Najlepszymi zawodnikami Wisły byli Dabrowski i Wawro, którzy zdobyli po 15 pkt. W Sparcie wyróżnił się Szepliński, zdobywca 11 pkt.

Ciekawostki ze świata

ZAGREB. Po 14 rundach międzynarodowego turnieju szachowego w Zagrzebiu prowadził na d. Smyslow (ZSRR) — 10,5 pkt. przed Gilgorem (Jug.) — 9,5 pkt. i Matanovicem (Jug.) 9,5.

TOKIO. W meczu zapasniczym w stylu wolnym Japonia zwyciężyła z Turcją 4:4. Japonczycy wygrali w czterech wagaach najniższych.

MOSKWA. Na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR w Thilisi Jegorow uzyskał w chodzie na 50 km świetny wynik 4.07.28.6. Jegorow znacznie poprawił najlepszy na świecie wynik swojego rekordu Ławrowa (4.15.12), uzyskany podczas II MSW w Warszawie.